

Norbert Delestowicz

"Król bez korony. Władysław I
Herman, książę Polski", Adam
Krawiec, Warszawa 2014 : [recenzja]

Historia Slavorum Occidentis 1(8), 250-255

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

**Adam Krawiec, *Król bez korony. Władysław I Herman, książę Polski*,
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, ss. 303**

Poznański historyk Adam Krawiec jest już badaczem o uznanym dorobku naukowym, jego dotychczasowe dociekania skupiały się głównie na problematyce seksualności w polskim średniowieczu czy zagadnieniach związanych z ciekawością ludzi średniowiecza. Kilka artykułów poświęcił również dziełu niemieckiego kronikarza Thietmara z Merseburga. Recenzowana publikacja jest w jego naukowym dossier czymś nowym, gdyż podjął się opracowania biografii księcia Władysława I Hermana, który na polskim tronie zasiadł po upadku starszego brata Bolesława Szczodrego. Zadanie jakie postawił on przed sobą jest trudne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze cztery lata temu powstała obszerna publikacja Krzysztofa Benyskiewicza traktująca o tym samym księciu¹. Po drugie zaś nie ułatwia pracy historykowi ubogi materiał źródłowy, który nie pozwala w pełni przedstawić pełnego obrazu rządów Władysława Hermana, czego autor jest w pełni świadomy.

Praca składa się prócz wstępu (s. 7–19), zakończenia (s. 278–284), bibliografii (s. 285–296) i indeksu osobowego (297–303), z sześciu rozdziałów ułożonych chronologicznie (s. 21–277), w których autor podejmuje się opisanie wszelkich przejawów działalności Władysława Hermana. Adam Krawiec w konstruowaniu narracji słusznie odwołuje się do metody porównawczej, co w kontekście wspomnianej wyżej skromności podstawy źródłowej dla XI i początków XII w. jest konieczne. Choć biografia księcia Władysława odnosi się przede wszystkim do dziejów rodzimych, autor stara się, gdzie jest to niezbędne, ukazać jego panowanie na szerszym tle europejskim, czy może środkowoeuropejskim.

We wstępnej części pracy poznański historyk stwierdza, że należy poświęcić nieco uwagi podstawie źródłowej. Najwięcej uwagi, co oczywiste,

¹ K. Benyskiewicz, *Książę polski Władysław I Herman 1079–1102*, Zielona Góra 2010. Autor ten przełożył również dwie inne prace z tego kręgu tematycznego i chronologicznego: tenże, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010 oraz tenże, *Mieszko Bolesławowic 1069–1089. Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005.

zwraca na główne źródło do dziejów panowania Władysława Hermana, jakim jest *Kronika polska* Anonima tzw. Galla. Wspomina też, choć marginalnie, o późniejszych źródłach. W tej części publikacji zabrakło szerszego spojrzenia na źródła obce. Nie mamy z nich wprawdzie zbyt wielu informacji, jednak można było więcej miejsca poświęcić na prezentację między innymi dzieła czeskiego Kosmasa czy ruskiej *Powieści minionych lat*. Autor błędnie traktuje dzieło rosyjskiego „badacza” Wasilija Tatiszczewa żyjącego na przełomie XVII i XVIII w., jako uzupełnienie *Powieści minionych lat*, choć trafnie zaznacza, że przy wykorzystaniu pracy autora *Historii rosyjskiej* należy zachować daleko idącą ostrożność (s. 19). Być może na przedstawienie złożonego charakteru tego dzieła autor powinien poświęcić więcej miejsca. Nie oczekując od autora zapoznania się z olbrzymią literaturą o Tatiszczewie i jego historiograficznych dokonaniach w historiografii rosyjskiej i ukraińskiej, mógł sięgnąć przynajmniej po artykuł Adriana Jusupowicia, który w szczegółowym studium o Drohiczynie, poświęcił wiele miejsca i uwagi W. Tatiszczewowi oraz jego dziełu jako potencjalnemu źródłu historycznemu². Wydaje się zatem, że z punktu widzenia całości pracy ważne byłoby przygotowanie wstępnego rozdziału w pracy, w którym autor omówiłby źródła do dziejów Władysława Hermana i jego czasów.

Autor niepotrzebnie tak wiele miejsca (s. 43–59) poświęcił na ponowne prześledzenie dyskusji poruszającej kwestię przyczyn upadku rządów Bolesława Szczodrego w 1079 r., ponieważ w historiografii polskiej czyniono to już wielokrotnie, a ostatnio obszerne prace temu zagadnieniu poświęcił Gerard Labuda³. A. Krawiec słusznie zauważa, że śmierć biskupa prawdopodobnie nie była ani początkiem, ani końcem buntu przeciwko Bolesławowi. Ciekawą propozycją jest również potraktowanie ucieczki trzeciego polskiego króla z kraju na Węgry, jako przyczynę tego, że z Krakowa było tam bliżej niż do innych głównych grodów Polski, które mogły być zajęte przez buntowników. Może warto było więcej miejsca przeznaczyć na własną analizę, która stoi na

² A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki” w przekazie Wasilja Tatiščewa. Rola Drohiczyna w kontaktach polsko-ruskich drugiej połowy XII wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 45 (2007), s. 15–32.

³ Przegląd historiografii na temat konfliktu króla z biskupem zob. G. Labuda, *Święty Stanisław biskup krakowski, patron polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, *Poznań* 2000, s. 13–46; tenże, *Wznowienie dyskursu w sprawie męczeństwa i świętości biskupa krakowskiego Stanisława*, *Nasza Przeszłość* 108 (2007), s. 5–51. Por. również M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze*, *Bydgoszcz* 1999, s. 15–32.

dobrym poziomie, natomiast mniej uwagi skupić na przedstawianiu różnorodnych poglądów historiografii, szczególnie tej najstarszej (krąg Tadeusza Wojciechowskiego i jego polemistów). W sprawie udziału Władysława Hermana w buncie przeciwko Bolesławowi autor jest słusznie bardzo ostrożny – przypuszcza, że młodszy brat polskiego króla mógł zachować względem buntowników sprzyjającą im neutralność.

W pierwszym rozdziale książki znalazła się pewna nieścisłość, ponieważ autor raz opowiada się za tym, iż Bolesław Szczodry w sporze Grzegorza VII z Henrykiem IV poparł papieża i był w gronie jego zwolenników (s. 70), innym razem zaznacza jednak, że najstarszy syn Kazimierza Odnowiciela nie opowiedział się za żadną ze stron: ani za przyszłym cesarzem, ani za papieżem (s. 166). Podstawa źródłowa jest jednak zbyt uboga, aby zająć jakiegokolwiek jednoznaczne stanowisko. Wydaje się, że polski władca mógł przychylnym okiem patrzeć na każdą słabość króla niemieckiego. Ważnym postulatem jest nowe opracowanie kształtowania się stosunków politycznych polsko-niemieckich, z zaakcentowaniem wątku saskiego, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XI w., choć podstawa źródłowa na ten temat jest bardzo uboga.

W drugim rozdziale (s. 70–108) skupia się autor już na czasach panowania nowego księcia Władysława, rozpoczynając od omówienia sytuacji międzynarodowej, w której Herman obejmował rządy. Pokróćce zostały również ukazane skomplikowane relacje wewnętrzne w państwie Piastów, z krótką charakterystyką zamieszkującego go jedenastowiecznego społeczeństwa. Następnie autor zajmuje się kwestią tytułu królewskiego, którego Władysław nie używał w ogóle podczas swoich rządów (s. 81 i nn.). Słusznie zaznacza, że nie jest pewne, iż w Polsce nie było insygniów koronacyjnych, które być może zabrał ze sobą wygnany król. Nawet jeśli tak było, to polski książę mógłby sobie wykonać ich nowy komplet. Sam fakt braku koronacji, jak zauważa A. Krawiec, choć podnosił prestiż władcy, to jednak nie był konieczny do sprawnego funkcjonowania państwa. Rezygnacja z tytułu królewskiego mogła wynikać z bieżącego pragmatyzmu politycznego. Ciekawą propozycją jest widzenie w Hermanie „króla bez korony”, który starał się nadal w symboliczny sposób dorównywać pozycji królewskiej. Następnie autor przechodzi do prowadzonej przez Władysława Hermana polityki zagranicznej (s. 92 i nn.), w której ważne miejsce zajmują Czechy. Badacz słusznie podkreśla, że nie jest znany dokładny czas zawarcia mariażu dynastycznego między polskim

władcą a Judytą czeską, do którego mogło dojść najpóźniej w 1082 r. Teza o ewentualnym najeździe węgierskiego króla Władysława na Polskę na rzecz Mieszka Bolesławowica słusznie została odrzucona przez A. Krawca, co nie wyklucza jakiegś presji z tej strony. Rozdział kończy się uwagami powrocie Mieszka do Polski (s. 99 i nn.). Autor uznaje, że być może nastąpiło to z powodu koronacji królewskiej Wratysława na króla Polski i Węgier, a Władysław Herman szukałby na Węgrzech potencjalnego sojusznika przeciwko ewentualnym roszczeniom czeskiego władcy. Wydaje się, że autor mógł poświęcić więcej miejsca na temat królewskiego tytułu Wratysława, który swym zasięgiem obejmował także państwo polskie oraz w większym stopniu wykorzystać czeską literaturę na jej temat.

Następny rozdział książki jest poświęcony w zasadniczym zrębie Mieszkowi Bolesławowicowi⁴ (rozdział III: *Księżę i jego bratanek*, s. 109–146). Omówione tu zostały kompleksowo wszystkie zagadnienia z nim związane, jak: hipotetyczne osadzenie jedyne go syna Bolesława w Krakowie, jego ślub oraz tragiczna śmierć. Autor omawiając te kwestie przywołuje różne stanowiska badaczy, a co ważniejsze, dokonuje analizy wszystkich przekazów źródłowych, których niestety do dziejów Mieszka nie ma za dużo. Ciekawą i oryginalną hipotezą autora jest osadzenie Mieszka Bolesławowica w Sandomierzu przez Hermana. Zdaniem A. Krawca słuszność takiego przypuszczenia może potwierdzać piastowska tradycja osadzania członków rodu na ważnych pogranicznych terenach władztwa. Autor sugeruje również, że za taką propozycją może przemawiać także pochodzenie małżonki Mieszka z Rusi, za czym mógł iść jakiś szerszy zamysł polityczny. Prócz zrelacjonowania życia młodego królewicza autor podejmuje w tej części pracy również takie zagadnienia jak: cudowne narodziny Bolesława Krzywoustego, ponowne małżeństwo Władysława Hermana z Judytą salicką, wdową po królu węgierskim Salomonie.

Czwarty rozdział pracy (s. 147–188) dotyczy przymiotów rycerskich oraz kościelnej działalności (pobożność) Władysława Hermana. Początkowo autor skupia się na zwrocie katedrze bamberskiej dwóch skradzionych krzyży. A. Krawiec jest zdania, że Herman podejmując się tych działań liczył na pozyskanie w osobie tamtejszego biskupa Ruperta „rzecznika swoich interesów w najbliższym otoczeniu cesarza” (s. 153). Następnie autor przechodzi do

⁴ Por. przywoływaną w przyp. 1 pracę K. Benyskiewicza, *Mieszko Bolesławowic*.

działalności fundacyjnej (s. 156 i nn.), w której szczegółowo omawia fundację katedry w Płocku oraz strukturę Kościoła (wraz z hierarchią). Dalej autor zajmuje się ekspansją terytorialną, jaką Władysław Herman prowadził na Pomorzu (s. 167 i nn.), słusznie wskazując, że przyjmowana często data 1090, jako rozpoczęcie działań militarnych jest faktem historiograficznym. Uczony nie próbuje rozstrzygać, kiedy to książę mógł po raz pierwszy wyprawić się przeciwko Pomorzanom, stwierdza jedynie, że walki toczył już na pewno w 1091 r. i trwały przez dwa lata, i zakończyły się niepomyślnym rezultatem. Na koniec autor przybliży kontrowersyjną postać palatyna Sieciecha, który w historiografii często jest oskarżany o obalenie Szczodrego, otrucie Mieszka, a także próbę przejęcia władzy w Polsce, czy wręcz spółkowanie z małżonką Władysława. Badacz podczas charakterystyki palatyna jest bardzo ostrożny, pozostaje przy dostępnych źródłach historycznych i unika zbyt swobodnych hipotez. Ostatecznie nie wyklucza i takiej możliwości, w której Sieciech w czasie swojej największej potęgi mógł dążyć do przejęcia władzy w państwie polskim.

Ostatnie dwie części biografii Władysława Hermana to w dużej mierze omówienie zawirowań wewnętrznych jakie miały miejsce w trójce: Władysław Herman, Bolesław Krzywousty i Zbigniew⁵. Problemy polskiego władcy rozpoczęły się, gdy próbował wzmocnić władzę centralną poprzez reformę administracji, na początku lat dziewięćdziesiątych XI w. A. Krawiec jest zdania, że Judyta salicka mogła mieć znaczący wpływ na jej przeprowadzenie, czym w szczególności zajął się Sieciech. Działania Hermana przyniosły jednak odwrotny skutek od zamierzonego, ponieważ opozycja, zamiast osłabieniu i rozbięciu, uległa wzmocnieniu. Następnie autor opisuje działania buntowników, którzy wykorzystali przeciwko Władysławowi jego syna Zbigniewa, a także dalsze losy konfliktów w dynastii piastowskiej, jak: wyprawę zbrojną Hermana na Zbigniewa w 1096 r., kolejny bunt Zbigniewa (wspólnie z Bolesławem Krzywoustym), co zaowocowało podziałem kraju. Na koniec zarysowane są okoliczności kolejnego buntu synów Hermana w 1100 r., co ostatecznie doprowadziło do wygnania Sieciecha z państwa. Władysław, mimo groźby detronizacji, utrzymał władzę zwierzchnią, która – jak wskazuje autor – poza Małopolską i Mazowszem była tylko teoretyczna.

⁵ Są to rozdziały V: „Wojna gorzej niż domowa”, s. 189–231 oraz VI: „Natychniast podzielił między nich królestwo”, s. 232–277.

Podsumowując należy stwierdzić, że mimo uwag, otrzymujemy rzetelną syntezę życia i panowania Władysława Hermana. Autor umiejętnie stawia hipotezy i ostrożne, przypuszczenia, warte podkreślenia jest też to, że nie narzuca czytelnikowi własnej wizji dziejów polskiego księcia, pozostawiając odbiorcy wyrobienie sobie własnego zdania. Wobec braku źródeł Adam Krawiec niejednokrotnie ukazuje wielość różnych możliwości interpretacyjnych badanego zagadnienia, jednocześnie umiejętnie odwołuje się do dotychczasowych ustaleń literatury, z którymi niekiedy przeprowadzi polemiki. Książkę czyta się jednym tchem, narracja jest poprowadzona w ciekawy sposób, a jej układ chronologiczny oraz tematyczny jest przejrzysty. Słuszne są zapewne uwagi autora, próbujące poprawić negatywny wizerunek Władysława Hermana, jaki ukształtował się w polskim dziejopisarstwie i historiografii (warto zaznaczyć, że podobnie postąpił wcześniej K. Benyskiewicz). Na uwagę zasługują również rozważania dotyczące kwestii prestiżu oraz braku koronacji królewskiej Władysława Hermana.

Norbert Delestowicz (Poznań)